

OLGIERD IWASZKIEWICZ

ur. 1927; Toruń

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, wystawa koni, przygotowania do wojny, ulica Krakowskie Przedmieście, Poczta Główna, ulica Lipowa, Edward Rydz-Śmigły, obóz w Berezie Kartuskiej, paskarstwo, Fundusz Obrony Narodowej, Fundusz Obrony Morskiej, Rawicz, Korpus Kadetów w Rawiczu, Budny (ziemianin)

Tuż przed wojną

Tuż przed wojną gotowało się w prasie i w radiu. Późną wiosną zaczęło się poważnie mówić, że może być wojna. Kiedy zdałem egzamin do Korpusu Kadetów w Rawiczu, dostałem stamtąd wiadomość, że zajęcia na razie zostaną zawieszane. Później miałem dostać informację, gdzie się będą odbywać. Rawicz leżał wówczas na samej granicy polsko-niemieckiej. Było już wiadomo, że coś jest nie tak. W tym czasie odbywała się w Lublinie wystawa koni. Był czerwiec, wystawa miała ogólnopolski zasięg. Była bardzo elegancko zorganizowana. Otwierał ją marszałek Rydz-Śmigły. Było na niej wielu ambasadorów. Między innymi miałem okazję być przedstawionym pani ambasador Hiszpanii. Była bardzo piękną kobietą. Podczas wystawy bardzo bogaty lubelski ziemianin, pan Budny, do którego należał plac wystawowy przy ulicy Lipowej, złożył dla polskiej armii dar w formie uzbrojenia. Cały pluton wojska odbierał tę broń. O ile dobrze pamiętam, był to ciężki karabin maszynowy na wózku, z całym wyposażeniem. To było zresztą na porządku dziennym. Ciągłe się słyszało o darach, które były przekazywane dla Wojska Polskiego. Całe społeczeństwo z wielkim entuzjazmem podchodziło do ewentualności wojny i do tego, że trzeba dozbroić nasze oddziały. Nie żałowano pieniędzy na ten cel. Nawiasem mówiąc, ja również byłem wówczas zamożnym człowiekiem, bo wygrałem ponad tysiąc złotych na taką książeczkę premią PKO. Te pieniądze przeznaczyłem na FON. Były dwa takie fundusze - Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Obrony Morskiej. Ja podzieliłem te pieniądze na pół i wykupiłem obligacje obu z nich.

Wakacje 1939 r. spędzałem na Wołyniu w majątku mojego wuja. W końcu lipca przyszła karta mobilizacyjna dla mojej mamy. Moja mama była działaczką w organizacji Rodzina Wojskowa, a oprócz tego prowadziła szkolenie w Przynależeniu Kobiet do Obrony Kraju. Była w to zaangażowana masa pań. Mama współpracowała z generałową Smorawińską. Mamę skierowano do OK 2, czyli Dowództwa Okręgu Korpusu Lubelskiego Nr 2. Natychmiast się spakowaliśmy i przyjechaliśmy do Lublina. Czekala tam już karta mobilizacyjna mojego ojca. Lublin zupełnie się zmienił. Miasto wyglądało inaczej przed naszym wyjazdem. Wydawało się, jakby wszyscy zaczęli szybciej chodzić. W każdym razie ulica wyglądała inaczej. Zwracano uwagę na to, czy nikt nie paskuje, to znaczy czy nie podnosi cen w sposób nieuzasadniony. Tych, którzy podnosili ceny, kierowano od razu do Berezki Kartuskiej. Tam był taki obóz koncentracyjny, gdzie kierowano różne niepewne elementy. Tacy, którzy paskowali, byli tam zsyłani. A skąd było o tym wiadomo? Sklep został natychmiast zamknięty i wisiała na nim duża szarfa z napisem „Paskował – pojechał do Berezki”. Tak to wyglądało. Wszyscy to zresztą bardzo pochwalali. Nie spotykało się to z żadnym oporem ze strony społeczeństwa. Przeciwnie – wszyscy bardzo popierali takie postępowanie. W sierpniu zaczęto kopać rowy przeciwlotnicze. Rzesze ludzi szły do pracy z wielkim entuzjazmem. Ochotników było pełno. Poszczególne biura i organizacje społeczne – wszyscy kopali te rowy i cały Lublin był nimi zryty. Co więcej, jak się pracowało przy wykopie - sam też pracowałem, to pamiętam - to okoliczni mieszkańcy wynosili jakieś kompoty, fetowali tych ludzi, którzy kopali. Między innymi na Placu Litewskim były takie rowy. Na budynku Poczty Głównej na Krakowskim Przedmieściu zaczęto budować jakieś ogrodzenia z takich błyszczących białych desek. Co to było? Później się okazało, że to były stanowiska przeciwlotniczych karabinów maszynowych. To się okazało już we wrześniu, kiedy tam te karabiny ustawiono. Tak to wówczas wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2013-03-18
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Damian Gocół
Redakcja	Damian Gocół
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"